

Inteligencja

Definicji pojęcia inteligencji jest kilka. Inaczej podzieli ją psycholog, inaczej socjolog lub politolog, jeszcze inaczej fizyk, matematyk czy filozof. Współcześnie mamy zaś do czynienia z tzw. sztuczną inteligencją. Moim zdaniem należałoby to określenie ująć w cudzysłów, bo nie do końca jest zasadne, a samo pojęcie „sztuczna inteligencja” znane było już w ubiegłym stuleciu, więc współczesność jest w tym kontekście pojęciem względnym. Określenia tego jako pierwszy użył John McCarthy w 1956 roku. Kaplan i Haenlein definiują ją jako „zdolność systemu do interpretowania danych pochodzących z zewnętrznych źródeł oraz wykorzystywania tej wiedzy”.

Paweł Czekalski, Prezes ORL w Łodzi

„Często nie wykazujemy się dostatecznie krytycznym podejściem i inteligencją społeczną, dając wiarę fałszywym komunikatom celowo zniekształcającym fakty”.

Sam problem wkraczania systemów komputerowych opisywał cytowany przeze mnie wielokrotnie Stanisław Lem, który już w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku pisał o tzw. mózgach elektronowych i wynikających z tego zagrożeniach. Maszyny cyfrowe, komputery budowane na bazie architektury sieci neuronowych, miałyby stawać się partnerami lub konkurentami ludzi, a nawet ich zastępować, by wreszcie zdominować rzeczywistość i posuwać się do prób zabijania ludzi (opowiadanie *Rozprawa St. Lema*, 1968).

W roku 1950 Alan Turing stworzył test, według którego miano określać, czy dana maszyna cyfrowa myśli. Przeciwno tej sugestii wysunięto liczne argumenty. Sir Roger Penrose (laureat Nagrody Nobla w 2020 r.) krytykuje pojęcie sztucznej inteligencji. Jego zdaniem, opierając się na twierdzeniu Gödla, inteligencja wymaga świadomości, a do wyjaśnienia zjawiska świadomości i emocji konieczne jest odwołanie się do procesów zachodzących na poziomie kwantowym w mózgu. Komputery zaś są jedynie strukturą matematyczną opartą na obliczeniach i mechanicznym, bezkrytycznym gromadzeniu danych.

Dla poszczególnych środowisk czy społeczności istotna jest tzw. inteligencja społeczna, polegająca na doborze zachowania i sposobu komunikacji w celu osiągnięcia zamierzonych rezultatów, radzeniu sobie z konfliktami i umiejętności współdziałania. Może to być trudne, zwłaszcza w połączeniu z odczuwaniem emocji i uleganiem – wbrew logice – wpływom sugestywnych jednostek. Tu również możemy być narażeni na celowe działania osób rozpowszechniających fałszywe informacje. System cybernetyczny – podobnie jak inne – można „oszukać”, np. preparując nieprawdziwe dane. Przykładem

może być opublikowanie w 2012 roku fałszywego twierdzenia, jakoby w 1893 roku szkocki wynalazca Alan MacMasters – który w rzeczywistości był wymysłem grupy brytyjskich studentów – miał wynaleźć toster. Pojawiały się cytaty prasowe, a nawet publikacje naukowe na ten temat. Ba, rozważano nawet umieszczenie jego wizerunku na banknocie! Dopiero w 2022 roku ujawniono fałszywość tego mitu i fikcyjność postaci.

W naszej lekarskiej społeczności niestety często nie wykazujemy się dostatecznie krytycznym podejściem i inteligencją społeczną, dając wiarę fałszywym komunikatom celowo zniekształcającym fakty. Dzieje się tak zarówno w sferze fachowej, jak i samorządowej. Działamy pod wpływem wzbudzanych w nas emocji, w błędnym poczuciu własnej odkrywczej nieomyślności, wynikającej z niewiedzy lub szumu informacyjnego, jakiemu jesteśmy poddawani. Mam jednak nadzieję, graniczącą z pewnością, że po głębszym, krytycznym zastanowieniu możemy przeciwstawić się manipulacjom. Dotyczy to także zauważalnego wśród nas, lekarzy nieomal bezwolnego poddawania się biurokratom i zgadzania się na odbieranie nam prawa do kierowania się etosem i sztuką lekarską. Bo sztuką jest stosowanie skodyfikowanej wiedzy medycznej w pracy z jednostkami tak różniącymi się od siebie. Wszak jesteśmy niepowtarzalni – także w naszych dolegliwościach. Żadna „sztuczna inteligencja” nie jest w stanie nas zastąpić, chociaż może wspomóc i usprawnić nasze działania.

Na koniec zimowa refleksja. Pamiętajmy o potrzebujących, zwłaszcza tych, którzy sami o siebie nie mogą zadbać. Rozejrzyjmy się wokół. Zadbajmy o ludzi – to wszak nasz priorytet – ale nie zapominajmy o bezdomnych, zmarzniętych, głodnych psach i kotach. To przecież anioły wysłane na ziemię. Niektóre anioły mają futro zamiast skrzydeł.

Słonecznych zimowych dni z odrobiną zdrowego mrozu wszystkim nam życzę.

Wasz prezes